

Demotoryzacja Polski

20 listopada 2017

Jeden z najważniejszych państwowych systemów informatycznych nie działa.

Kancelaria Premiera w tej sprawie milczy. Podobnie jak Ministerstwo Cyfryzacji, które odpowiada m.in. za modernizację Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK). To jednak nie zmienia faktu, że w całej Polsce są kolosalne problemy z drukowaniem nowych praw jazdy i dowodów rejestracyjnych.



Ta wielka państwowa tajemnica, ten megaskandal, o którym na razie jest cicho, dotarł do nas dzięki panu Radkowi.

* * *

Pan Radek jest przedsiębiorcą. Jego spółka kupiła nowy samochód. Pan Radek zapłacił już pierwszą ratę firmie leasingowej wynoszącą 40 tys. zł i miał odebrać auto. Powiedziano mu, że jest to niemożliwe, ponieważ firma leasingowa ciągle nie dysponuje dowodem rejestracyjnym samochodu.

Pan Radek w to nie uwierzył. Podejrzewał kant. Zażądał wszystkich dokumentów i powiedział, że osobiście odbierze

dowód rejestracyjny w wydziale komunikacji Urzędu Miasta Będzina. Wszedł tam i zobaczył tłum takich samych Radków jak on, wnerwionych do niemożliwości. Wszyscy domagali się dowodów rejestracyjnych nowo zakupionych pojazdów, nowych bądź używanych. A urzędnicy tłumaczyli, że nie mogą ich wydrukować, bo CEPiK nie pozwala.

Firma leasingowa jest z Będzina, ale pan Radek mieszka w Częstochowie. Pomyślał, że może tam uda mu się załatwić formalności. Wszedł do wydziału komunikacji, gdzie go ponownie przywitał tłum wściekłych ludzi i wystraszeni urzędnicy.

Tak samo jest w całej Polsce.

* * *

Co się stało? Dobra zmiana zabrała się za nowoczesność. W tym przypadku za CEPiK. Zmodernizowany system CEPiK 2.0 miał zacząć funkcjonować 1 stycznia 2017 r. Nie zaczął. W 2016 r. rząd zlecił audyt, który wykazał „duże ryzyko wdrożenia CEPiK 2.0 oraz brak wszystkich komponentów infrastruktury teleinformatycznej dla przedstawicieli użytkowników systemów komunikujących się z bazą centralną”. Parlament przegłosował więc zmianę terminu jego wdrożenia. Miało to nastąpić 4 czerwca 2018 r. W dniu Zesłania Ducha Świętego.

Z sekretnych powodów termin uruchomienia CEPiK 2.0 przesunięto z przyszłorocznego Zesłania Ducha Świętego na 30 października. Według „Kalendarza Świąt Nietypowych” w dniu tym przypada Święto Napojów Wyskokowych. Być może jednak nie to zdecydowało o wyborze tego terminu, lecz planowana od dawna rekonstrukcja rządu. A także to, że następnego dnia przypada święto zmarłych. Dzień ustawowo wolny od pracy. Gdyby więc system zdechł, podwładni minister cyfryzacji Anny Streżyńskiej mieliby dodatkowe 24 godziny, aby go wskrzesić przed ponownym otwarciem urzędów.

* * *

Ministerstwo Cyfryzacji kilka razy odtrąbiło sukces. W połowie roku chwaliło się: „Każdego dnia sztab ludzi dokłada starania, aby CEPiK działał bez zarzutów. Prezentowane dane pokazują, że w I kwartale tego roku zanotowano 100 proc. dostępność systemu CEPiK, co oznacza, że w tym okresie działał bezawaryjnie. Obecna modernizacja CEPiK to dalsze usprawnianie systemu oraz podnoszenie jego jakości i dostępności”.

„Już wcześniej zapowiadaliśmy, że system będzie wprowadzany etapami. Przyspieszone zostaje wejście w życie części dotyczącej ewidencji pojazdów. Przykładowo online będą udostępniane dane dotyczące przeglądów samochodów ze stacji kontroli pojazdów” – mówił w lipcu Karol Manys, rzecznik prasowy Ministerstwa Cyfryzacji.

„Już tylko kilka tygodni pozostało do wdrożenia zmodernizowanej Centralnej Ewidencji Pojazdów (CEP). To ostatni dzwonek, żeby zwrócić się o wydanie nowych lub odnowienie starych certyfikatów”. Ministerstwo Cyfryzacji jakiś czas temu na swojej stronie internetowej przypominało szefom stacji diagnostycznych, że nadchodzą wielkie zmiany, do których powinni się przygotować.

* * *

CEPiK 2.0 posiada więcej interesujących nowych funkcji. Pozwala sprawdzić historię kupowanego samochodu. Rodzicom, wysyłającym dzieciaki na szkolną wycieczkę, umożliwia „wstępne” sprawdzenie autobusu, którym smarkacze pojadą. Oprócz rejestru samochodów i kierowców ma on również prowadzić rejestr posiadaczy elektronicznych kart parkingowych. To wszystko tylko w teorii, ponieważ na razie system nie działa.

We wrześniu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii. Posłowie dowiedzieli się, że długopis i kartka to w Polsce już przeżytek. Nie mówiąc już o takich zabytkach, jak liczydło czy tablica i kreda. Jesteśmy nowocześni.

Gdy więc 30 października odpalono CEPiK 2.0, musiał przestać działać poprzedni system CEPiK. Stary CEPiK wyłączono, a nowy się zawiesił. I zapanował chaos.

* * *

Jako nowoczesny poddany dobrej zmiany wchodzę cyfrowo do systemu CEPiK. Wita mnie komunikat: „Drogi Użytkowniku! Pracujemy nad aktualizacją treści na stronie. Przepraszamy za utrudnienia”.

Wraz z pracownikiem wydziału komunikacji w mieście X wchodzę do systemu CEPiK urzędowo, w charakterze przedstawiciela administracji państwowej. CEPiK znowu nas wita: „W związku z licznymi pytaniami informujemy, że zgodnie z zapisami wszystkich Polityk certyfikacji, czas realizacji wniosków certyfikacyjnych wynosi 30 dni. Wszystkie wnioski certyfikacyjne są realizowane priorytetowo w kolejności ich wpływu do Ministerstwa Cyfryzacji i rejestracji w systemie Obsługi Wniosków o Certyfikaty. Jednocześnie informujemy, że w siedzibie MC nie ma możliwości osobistej obsługi Użytkowników wnioskujących o wydanie certyfikatu. Wszystkie sprawy są procedowane zgodnie z procesami opisanymi na stronie CEPiK”.

Wyjmuję dowód rejestracyjny mojego prywatnego samochodu. CEPiK pozwala sprawdzić jego historię. To bardzo pożyteczna usługa. Skorzystać z niej mogą ci wszyscy, którzy kupują używane pojazdy – bezwypadkowe, z niewielkim przebiegiem, takie, którymi „panie, żona nim woziła dzieci do przedszkola, a poza tym stał ciągle w garażu”. Wyjmuję więc dowód rejestracyjny własnego samochodu i wpisuję dane, których żąda CEPiK: numer rejestracyjny, numer VIN, datę pierwszej rejestracji. System po chwili wyświetla komunikat: „Przepraszamy, ale nie możemy wyświetlić historii wybranego pojazdu. W Centralnej Ewidencji Pojazdów nie znaleziono pojazdu o podanych danych. Sprawdź, czy dane są wpisane poprawnie”.

Według minister Streżyńskiej auto, którym od kilku lat jeżdżę,

nie istnieje. Bardzo mnie to uradowało. Wydrukowałem komunikat i uzbrojony w urzędowe poświadczenie nieistnienia samochodu udałem się na policję. Tam zażądałem anulowania wszystkich moich mandatów, wystawionych za przekroczenie prędkości nieistniejącym samochodem. Dowiedziałem się, że policjanci nie mogą ich anulować. Oni bowiem także nie potrafią dostać się do bazy CEPiK, aby sprawdzić dane mojego nieistniejącego pojazdu. Pocieszyli mnie jednak, że ja ciągle istnieję. System PESEL jeszcze działa.

Według krążących po Warszawie plotek minister Streżyńska ma zostać zrekonstruowana jako pierwsza, a Ministerstwo Cyfryzacji podzielone pomiędzy Macierewicza i Błaszczaka. Będzie jeszcze „piękniej”.

Autorstwo: Mateusz Cieślak

Zdjęcie: [Viernest](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [Nie.com.pl](#)